Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

40 M

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie mk 1200, z odnoszeniem do domu mk 1300, zamiejscowa mk 1300, zagranicą mk 1.600.

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Nr. 231. — Rok V. Kraków, piątek 25 sierpnia 1922 r. Red. naczelny KRZYWY ANTONI

Projekt ulżenia nędzy mieszkaniowej.



Francya cierpi nie mniej od nas na ogólną nędzę mieszkaniową. Obecnie dwaj Francuzi pp. Lambert i architekt Perret zaprojektowali wybudowanie całego szeregu olbrzymich gmachów na wzór amerykańskich „drapaczy chmur" o wysokości sześćdziesięciu kilku pięter, które utworzyłyby oryginalna „ulicę wież", a gdzie znaleźćby mogły pomieszczenie francuskie rodziny urzędnicze.

Kneblowanie ust.

Chcemy znać prawdę!

Od ostatniego przesilenia gabinetowego cała prasa lewicowa występuje z zarzutami rzekomego podkopywania autorytetu Naczelnika Państwa przez żywioły prawicowe. Zarzut ten zmierza nie tylko do obałamucenia społeczeństwa, ale **ma nadto na celu zakneblowanie ust wszystkim ludziom uczciwym i trzeźwo myślącym, aby społeczeństwo nasze nie dowiedziało się od nich całej prawdy o najważniejszych sprawach państwa.**

Dlatego zmuszeni jesteśmy przypomnieć pewne kardynalne zasady, jakie w każdem praworządnem społeczeństwie są przyjęte i wykonywane. Przypominamy więc, że żyjemy nie w państwie monarchicznem, **ale w Rzeczypospolitej demokratycznej**, w której wszystkie instytucye muszą podlegać ciągłej kontroli Sejmu, prasy i opinii publicznej.

Tylko w państwach monarchicznych przy pomocy specyalnej ustawy uchyla się osobę monarchy od wszelkiej krytyki, a nawet stosuje się represye wobec jednostek, które sobie na ostrzejszą krytykę monarchy pozwalają.

Natomiast **we wszystkich państwach republikańskich krytyka** najwyższych urzędów, począwszy od Naczelnika Państwa, jest nie tylko dozwolona, ale **wprost wskazana i pożądana w imię dobra i pożytku państwa.**

We Francyi republikańskiej, w której ustrój demokratyczny najwyżej jest rozwinięty, osoba prezydenta republiki ulega ustawicznej krytyce. Tylko u nas, — w republice, którą rządzą chłopi i robotnicy, — osoba Naczelnika Państwa, **wbrew zasadom konstytucyi**, ma być nietykalna przez żadną krytykę, ma być usuniętą z pod wszelkiej kontroli, aby pod ta szatą nietykalności można było prowadzić politykę nieodpowiedzialna.

Nasze koła lewicowe usiłują wymusić na całej opinii polskiej te bezwzględną uległość i bezkrytyczność wobec osoby Naczelnika Państwa, jaką rządy zaborcze stosowały wobec swoich kaizerów, nazywając każdą krytykę — podkopywaniem władzy. Nie ulega wątpliwości, że **jest to świadome bałamucenie opinii polskiej**, która nie posiada w tym kierunku doświadczenia i należytej świadomości.

W imię dobra i przyszłości republikańskiej Polski musimy bronić bezwzględnie prawa krytyki i kontroli wszystkich urzędów wykonawczych, a więc i **urzędu Naczelnika Państwa** i przeciwstawić się wszelkim zakusom kneblowania ust. Naród nasz chce wiedzieć prawdę!

Chcemy znać całą prawdę zarówno o położeniu naszego państwa, jak i o osobach, które je reprezentują i ponoszą odpowiedzialność za to, co czynią.

Potępiamy nikczemne sposoby bałamucenia opinii publicznej ze strony lewicy, zdążające do wymuszenia na nas zamilczania prawdy i **wzywamy wszystkich obywateli, aby prawa wolności słowa i myśli, prawa, uznanego przez cała cywilizowana ludzkość, jak najenergiczniej strzegli i bronili!**

Piastowcy dostali od rządu 350 mil. „ciepłą ręką".

Socyaliści nie chcą przyjąć mniej. — Tylko na urzędników brak pieniędzy.

Warszawa (tel. wł.). Przesilenie, które kraj zrujnowało, wywołali ludowcy z socyalistami, przy pomocy Naczelnika Państwa, wmówiwszy weń, że działają w jego interesie. Nowy rząd, przy pomocy tych manewrów powstały, płacić teraz musi rachunki ludowcom, socyalistom i mniejszościom narodowym. Jak donoszą, **ludowcy dostali już 350 milionów marek „na cele rolne** dla powiatu garwolińskiego". Pośredniczył w tem witosowiec, wicemarszałek Osiecki. Nazajutrz zgłosił się znów do ministra skarbu poseł Moraczewski, żądając dla socyalistów **„na cele kooperatywy" podobną sumę.**

Gazeta Warszawska zapytuje: **„Co znaczy zapomoga dla pow. garwolińskiego**, który — o ile wiemy — nie był nawiedziony klęską, jakiemi to kooperatywami p. Moraczewski ma budować „skołataną ojczyznę"? Pieniędzy niema w skarbie; **urzędnikom — jak słyszymy — odmówiono wszelkiego zasiłku na miesiac sierpień i wrzesień.** Widocznie rząd, mając ich w ręku, jest pewien, że **głosować będą za kandydatami lewicy".**

Przesunięcia wojsk nad Zbruczem.

Czy przygotowania do wojny?

Lwów (tel. wł.). Donoszą nam z Ukrainy, że wśród wojsk sowieckich daje się zauważyć **przesunięcie większych oddziałów nad granicę rumuńską i polską.** Ruch ten pozostaje w związku ze **wzmożoną działalnością powstańców ukraińskich**, która w ostatnich czasach przybrała **większe rozmiary.** Bolszewicy gromadzą nad granicą większe siły w obawie, aby z terytoryum polskiego(?) lub rumuńskiego nie przedostały się na Ukrainę oddziały partyzantów ukraińskich.

Senzacyjny zwrot w aferze „pogromistów lwowskich".

Lwów (tel. wł.). Dochodzenia, poczynione przez policyę w sprawie morderstwa Sonntagów w listopadzie 1918 roku, dały **zadowalajace rezultaty.**

Maurycy Sonntag przyznał się, że wziął **250.000 gotówki i towarów za półtora miliona marek, aby cofnął swe oskarżenie, obwiniające Książka o morderstwo.**

Bandyta Książek Władysław, który początkowo wypierał się winy, kiedy skonfrontowano go z Sonntagiem, przyznał się, że wymordował rodzinę Sonntagów i że za pośrednictwem żony **przekupił Maurycego, aby ten rzucił oskarżenie na żołnierzy polskich.** Po tem przyznaniu się Książek popatrzył ze smutkiem na Maurycego i odezwał się melancholijnie do komisarza policyi:

„Szkoda wielka, żem wtedy nie zamordował **także tego piątego**, nie byłoby dzisiaj świadka przeciwko mnie i **bujałbym sobie na wolności".**

Pokłosie przedwyborcze.

—ooo—

Prokuratorzy mają pilnować agitacyi

Warszawa. (AW). Minister sprawiedliwości wystosował do kuratoryów przy sądach apelacyjnych i okręgowych okólnik, w którym nakazuje prokurator energiczną działalność przy tłumieniu nadużyć agitacyi przedwyborczej.

Starorusini u prez. Nowaka.

Lwów. (AW). W związku z wiadomościami, zamieszczonemi przez pisma warszawskie o przyjęciu delegacyi ukraińskiej przez premiera Nowaka pisze „Gazeta Poranna": Delegacya złożona z dr Zająca, Lisowskiego i księdza dr Kosteckiego reprezentowała jedynie prawe skrzydło stronnictwa staro-ruskiego, czyli moskalofilskiego.

Syoniści przed wyborami.

Lwów (AW). „Chwila" podaje, że egzekutywa organizacyi syonistycznej dla Galicyi Wschodniej zwołuje dnia 17 września b. r. we Lwowie radę partyjną dla zajęcia stanowiska wobec wyborów do Sejmu i Senatu.

Blok mniejszości rozlatuje się.

Warszawa. (AW). Utworzony w zeszłym tygodniu blok wyborczy mniejszości narodowych **jest zagrożony** według prasy żargonowej, z powodu **niezgody między stronnictwami żydowskiemi.**

Lwów przygotowuje się do wyborów

Lwów (AW). Dowiadujemy się, że prace celem sporządzenia listy wyborców m. Lwowa do Sejmu i Senatu już się rozpoczęły pod kierownictwem miejskiego biura statystycznego. Wypożyczono na ten cel 4 sale na politechnice i zaangażowano około 200 osób. Praca odbywa się we dnie i w nocy na podstawie list ostatniego spisu ludności, co ułatwia bardzo pośpiech w pracy. Uprawnionych do głosowania będzie około 130.000 osób. Miasto zostanie podzielone na 72 obwodów wyborczych.

Akcya wyborcza wśród Białorusinów

Wilno. (PAT). Wilno podzielono na 55 obwodów wyborczych. Podział przyjęty przy wyborach do sejmu wileńskiego, został częściowo utrzymany. Przystąpiono do spisu wyborców w Wilnie. Przewidywane jest zatrudnienie przy tych czynnościach około 300 osób. Ostatnio także rozpoczęły się zjazdy wójtów w poszczególnych powiatach, celem omówienia działalności gmin w związku z wyborami. Pierwszy taki zjazd odbył się w starostwie powiatu wileńsko-trockiego.

Stronnictwa litewskie najprawdopodobniej nie wysuną własnych list wyborczych. Jak się zdaje **nie wezmą** również oficyalnie udziału w wyborach.

Utworzony tu został **Białoruski Centralny Komitet Wyborczy, którego przedstawiciele brali udział w warszawskiej konferencyi mniejszości narodowościowych.** W skład komitetu weszły wszystkie białoruskie organizacye polityczne w Polsce, wyjąwszy grupę aktywistów białoruskich. Obecnie Komitet Centralny prowadzi pertraktacye z grupą aktywistów. Programem Komitetu jest obrona białoruskich interesów narodowych w drodze parlamentarnej, przeprowadzenie na ziemiach wschodnich uchwalonej przez sejm **reformy rolnej oraz powstrzymanie akcyi osadnictwa wojskowego.** Siedziba BCKW. jest Wilno.

Uchodźcy chcą głosować.

Katowice. (AW). „Lud" ogłasza wiadomości następujące: 18 bm. w Mysłowicach odbył się zjazd delegatów Filii Związku Uchodźców, na którym głównym tematem była rozprawa nad głosowaniem **w sprawie autonomii na Śląsku opolskim.** Mówcy, głównie zaś ks. Zając, oświadczyli, że **polska ludność z Śląska opolskiego żąda głosowania takiego, aby wszyscy Polacy mogli wziąć** w niem udział. Stwierdzono dowodami, że dzisiaj powrót na teren Śląska opolskiego na głosowania jest niemożliwy z powodu niebezpieczeństwa grożącego ze strony Orgeschowców oraz policyi niemieckiej Reichswehry. Postanowiono zatem przez wybraną na zjeździe delegacyę żądać od Calondera i komisyi mieszanej urządzenia dla uchodźców głosowania w jednem miejscu na terenie województwa pod kontrolą stworzonej w tym celu komisyi parytatycznej. Następnie na zjeździe zarządzono, aby p. Calonder zażądał dla poszkodowanych przez Selbstschutz odszkodowania za straty poniesione podczas powstania.

Zamordowanie szefa rządu irlandzkiego.

Londyn (PAT. Havas). Michał Collins, szef prowizorycznego rządu irlandzkiego, **zamordowany został z zasadzki** w Bandon hr. Cork.

Londyn (PAT. Havas). Wiadomość o zamordowaniu Collinsa wywołała tu powszechne oburzenie. Sztab generalny armii irlandzkiej wydał odezwę, **w której nawołuje armię do zachowania spokoju i wytrwałego kontynuowania dzieła, które zapoczątkował Collins.**

Leafield (PAT. Radio). Okoliczności, w jakich dokonano zabójstwa Collinsa, są następujące: Collins odbywał podróż inspekcyjną w hrabstwie Corck. Wczoraj wieczorem w towarzystwie generała Daltona i dwóch innych oficerów udał się on w samochodzie otwartym z Baudon do Macroon. Eskorta podążała za nimi w następnym samochodzie. Samochody minęły właśnie wioskę, leżącą w połowie drogi między Baudon a Macroon, gdy wpadły w zasadzkę. Powstańcy z nienacka zaczęli strzelać do przejeżdżających. Strzały te jednak nie zraniły nikogo, a towarzysze Collinsa natychmiast zaczęli odpowiadać strzałami na ogień powstańców. Wymiana strzałów trwała około pół godziny, przyczem Collins brał w niej czynny udział.

W chwili, gdy napastnicy zabierali się do odwrotu Collins padł śmiertelnie raniony ugodzony kulą w głowę, poczem wkrótce skonał. Ostatnie słowa jego były: „Przebaczcie im". Walka trwała nadal. General Dalton został lekko zraniony. Zwłoki Collinsa zostały złożone na statku w Corck, skąd przewiezione będą niebawem do Dublina, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb. Cały Dublin okrył się dziś żałobą, wszędzie zawieszono pracę, rząd wolnego państwa ogłosił odezwę do ludności oddającą hołd geniuszowi i odwadze Collinsa. Collins — zaznacza odezwa — padł w chwili, gdy zwycięstwo uśmiechało się nowo powstającemu państwu, któremu zmarły poświęcił wszystkie swoje siły. Pamięć jego żyć będzie wśród narodu, zaś towarzysze pracy zmarłego uroczyście przysięgli doprowadzić dzieło jego do końca.

Król rumuński jedzie do Warszawy.

Warszawa. (AW). W związku z mającym nastąpić 6 września wyjazdem Naczelnika Państwa do Bukaresztu, „Kuryer Poranny" donosi, iż jeszcze w miesiącach jesiennych prawdopodobną jest rewizyta króla rumuńskiego Ferdynanda.

Naczelnik państwa w Katowicach.

Warszawa. (AW). W sobotę Naczelnik Państwa wyjeżdża na Górny Śląsk. W ciągu soboty i niedzieli zatrzyma się w Katowicach i okolicy, skąd w poniedziałek w drodze powrotnej uda się przez Rybnik i Pszczynę do Dziedzic. Przyjęcie Naczelnika Państwa odbędzie się w niedzielę.

Zamiast Skirmunta — Piltz jedzie do Pragi.

Warszawa (tel. wł.). Wobec tego, że były minister spraw zagranicznych **Skirmunt nie przyjął proponowanej mu misyi** reprezentowania Polski na zjeździe Małej Ententy w Pradze, wyjeżdża jako reprezentant Polski **poseł Piltz**, bawiący od 2 tygodni w Warszawie w związku z niepomyślnym stanem spraw polsko-czeskich. Towarzyszyć mu będzie p. **Hempel**, zastępca naczelnika wydziału środkowo-europejskiego.

Program Rady przemysłowo-handlowej.

Warszawa (tel. wł.). Porządek dzienny posiedzenia Rady przemysłowo-handlowej, mającego się odbyć dnia 19 września, będzie następujący: 1) sprawa akcyi uprzywilejowanych; 2) **umowy handlowe z Niemcami,** Włochami i Belgią; 3) **położenie gospodarcze Górnego Śląska** i 4) wolne wnioski.

Dr Dunikowski — wojewodą kieleckim.

Warszawa (tel. wł.). Prezydent Nowak odbył wczoraj konferencyę z podsekretarzem stanu ministerstwa spraw wewnętrznych p. Dunikowskim, który, — jak się dowiadujemy, — obejmuje **województwo kieleckie.**

Cofnięcie urlopów urzędniczych.

Warszawa (tel. wł.). W ministerstwie spraw wewnętrznych powstał **projekt cofnięcia urlopów wypoczynkowych wszystkim urzędnikom.** Projekt ten pozostaje w związku z pracami przedwyborczemi, jakie są prowadzone obecnie przez ministerstwo.

Koncesye dla szkolnictwa mniejszości narodowych.

Warszawa (tel. wł.). Zapowiedziane są w piątek konferencye prezydenta ministrów Nowaka z delegacyą żydowską z Wilna, i dr. Wygórskim i dr. Szaudom, **w sprawach szkolnych,** oraz z p. Andrzejem Łukaszewiczem, prezesem centralnego ukraińskiego komitetu w Polsce.

Austrya słowiańskim korytarzem.

Wiedeń (AW). „Abend" donosi: Podróż kanclerza austryackiego wywołała w Budapeszcie duże zaniepokojenie, czego dowodem jest zwołanie nadzwyczajnej rady ministrów, która postanowiła wyrazić swoje zastrzeżenia w Radzie Najwyższej co do podróży kanclerza austryackiego. Cała węgierska prasa uważa podróż X. Seipla do Pragi za przygotowanie planu napadu na Węgry. „As Ujseg", organ stojący bardzo blisko prezydenta ministrów hr. Betlena nazywa podróż austryackich polityków „słowiańskim korytarzem".

Bawarya ustępuje!

Berlin. (AW). Stronnictwa bawarskie bloku rządowego dnia 22 bm. miały się zebrać popołudniu w celu zbadania wyniku sobotnich pertraktacyj delegatów rządu bawarskiego z rządem Rzeszy. Chociaż wyniki te nikomu nie są znane, jednakże w kołach politycznych utrzymują, że **stronnictwa zaakceptują ostatecznie warunki przedłożone przez rząd Rzeszy.** ogłoszenie których nastąpić ma rano 23 bm.

Dwa razy chybił w zaślepieniu miłosnem.

Lwów (tel. wł.). We wsi Sobieszowice w powiecie sokalskim, **parobek Paweł Harko zabiegał o rękę wiejskiej krasawicy, Zofii Dzury,** która jednak obojętnie traktowała zaloty Pawła. Wzgardzony amant **postanowił wówczas zemścić się** na pięknej Zofii. I tak jeszcze w dniu 7 kwietnia b. r. wyprowadził ją na cmentarz wiejski i starał się nakłonić ją, aby porzuciła zamiar wyjazdu do Ameryki i oddała mu rękę. Kiedy jednak namowy Pawła nie wywarły pożądanego skutku, ten **strzelił do niej z rewolweru,** na szczęście jednak chybił.

Onegdaj powtórzyła się znów ta sama historya. Rozgoryczony adonis dał do dumnej dziewczyny **dwa strzały rewolwerowe i — znów chybił.** Tym razem jednak nie próbował już po raz trzeci namawiać ją, lecz po chybionych strzałach **uciekł.** Za zaciekłym amantem wszczęła policya dochodzenia.

Podrożenie cukru jest nieuzasadnione.

Cukru jest w kraju dosyć!

Dyrektor związku cukrowni b. Kongresówki, p. Oskar Sobański, zapytany o powody podrożenia cukru, wyjaśnił, że przyczyna podrożenia jest nieuzasadniona.

Związek cukrowni polskich nie podniósł dotychczas cen cukru. Przerw w sprzedaży cukru również nie było, bowiem przewidywanej ilości 12.000 wagonów Polska w ciągu bieżącego roku jeszcze nie spożyła.

Pragnąc powiększyć zapasy cukru posiadane w kraju, związek cukrowni **zrzekł się wywozu 500 wagonów cukru za granicę** i dlatego od kwietnia r. b. z b. Królestwa Polskiego nie wywieziono ani jednego wagonu.

Jedną z najważniejszych przyczyn obecnego podrożenia cukru jest spadek waluty polskiej. W porównaniu z innemi towarami, cena cukru pozostająca na jednym poziomie, była niska.

Obecnie podrożenie cukru w znacznej mierze spowodowane zostało przez samą publiczność, która dając posłuch alarmom, rzuciła się do robienia zapasów, wywołując w ten sposób sztuczny brak cukru, do którego przyczyniło się również w pewnej mierze zwiększone jego zapotrzebowanie w obecnej porze letniej.

Błędnem jest mniemanie, jakoby kupcy rozporządzali znacznemi zapasami cukru.

Sytuacya na rynku cukrowym znacznie się poprawiła. Przedewszystkiem pod względem dowozu. Następnie rząd zdecydował się rzucić na rynek pewną część swego zapasu cukru. **Uczyniono to w ten sposób, iż zapasy cukru żółtego, sięgające 1000 wagonów, zostały przesłane do przebielenia w Poznańskiem** i będą oddane związkowi cukrowni do sprzedaży. W porozumieniu z ministerstw. skarbu, które tym cukrem dysponuje, ceny nań nie będą podwyższone. **Jak wiadomo, pewne ilości tego cukru zostały przyznane miastom Warszawie i Krakowowi.** Cała sprawa znajduje się w toku. W **końcu sierpnia lub na początku września wspomniane ilości cukru zjawią się na rynku.**

Obecne zapasy, któremi związek cukrowni rozporządza, łącznie ze wspomnianemi wyżej zapasami ministerstwa skarbu, **w zupełności wystarczą na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania do nowej kampanii.**

Wobec powiększenia plantacyi i urodzaju buraków, w **przyszłej kampanii spodziewamy się od 2 i pół do 3 razy więcej cukru.** Zależy to ostatecznie od ciepłego września. **Cukier nowych zbiorów zjawi się na rynku już w połowie października.** Wszelkie obawy, dotyczące braku cukru na przyszłość, są tedy płonne.

Oficerowie na wyższych studyach.

W TYM ROKU NIE BĘDĄ MOGLI SIĘ UCZYĆ PRZEKROCZONO JUŻ BOWIEM ILOŚĆ WOLNYCH MIEJSC.

Przy rozpoczęciu demobilizacyi pewnej liczbie oficerów byłych studentów dano możność kontynuowania przerwanych studyów na koszt państwa, obowiązując ich do dalszej służby po otrzymaniu dyplomów.

Nie wszyscy jednak dawni studenci mogli skorzystać z tego ze wszech miar pożytecznego zarządzenia, albowiem liczba miejsc w wyższych zakładach naukowych dla stypendystów wojskowych była ograniczona do 1000.

W chwili obecnej, jak nas informują, ministeryum spraw wojskowych wydało rozporządzenie, na którego mocy wstrzymano dalsze przyjmowanie podań o odkomenderowanie na studya.

Dla Orawy coś przecie zrobić trzeba.

Pod adresem krak. Dyrekcyi kolei zwrócić należy przypomnienie próśb o przystanek w **Bystrej** pod Jordanowem. Tu bowiem prowadzi najprostsza droga z wsi orawskich: Podwilka, Zubrzycy górnej i dolnej, Lipnicy i t. d. przez wielką wieś Sidzinę i Bystrą do stacyi Jordanów i Osielec.

Liczna ludność tych okolic zdąża ku stacyom kolejowym bądźto na jarmaki do dalszych miast, bądź też do Kalwaryi Zebrzydowskiej na każdy odpust. Niestety musi ona z wielkim trudem docierać do tych stacyi przez rzeki i liczne **rampy,** często zamknięte w nocy i będące powodem nader przykrych spóźnień do pociągu. Ot i teraz zdarzył się tragi-komiczny wypadek. Na odpust do Kalwaryi na uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. podążyli pątnicy z jednej z tych wiosek z kapelą swoją, ale za nimi dopiero później pojechał kapelmistrz według oczywiście najlepszego czasu, boć sam jest zarazem zegarmistrzem, lecz nie mógł się przebić w nocy aż przez 4 rampy, prowadzące przez tor, bo jedna czy druga była zamknięta i spóźnił się na pociąg. Ponieważ i drugiego ważnego kapelmistrza spotkała podobna przygoda, więc prócz kosztów furmanki była i ta strata, że kompania nie miała upragnionej muzyki, a trąby w milczeniu przez właścicieli obnoszone były po dróżkach i bez kierownictwa głosu nie wydały.

Mieszkańcy zatem tych okolic za pośrednictwem naszego pisma apelują do p. dyrektora Prachtla, który tu bywa częstym gościem, by sam naocznie zbadał te braki, kazał wyciągnąć zaległe już a niegdyś gotowe plany **przystanku** w **Bystrej,** gdzie już, ale niestety tylko dla **drzewa,** które tu bardzo skwapliwie się wywozi, jest stacya załadowcza, by ludność okoliczna, a zwłaszcza **Orawa** miała dogodniejszy i bliższy punkt do wsiadania i wysiadania.

Stan. Syc.

Pragmatyka nauczycielska.

Ministeryum wyznań religijnych i oświecenia publicznego opracowało przed rokiem projekt „ustawy o państwowej służbie cywilnej nauczycieli szkół średnich" czyli t. zw. pragmatyki nauczycielskiej. Projekt ten, który się spotkał ze stanowczym sprzeciwem zainteresowanych sfer nauczycielskich, został, — jak się zdaje, — przez rząd zaniechany, cała zaś sprawa, ogromnego dla szkolnictwa naszego znaczenia, stanęła na martwym punkcie.

Wobec tego postanowiło nauczycielstwo wziąć inicyatywę w swoje ręce i powołało dla tej sprawy specyalną komisyę, złożoną z delegatów poszczególnych okręgów. Do komisyi, której siedzibą jest Kraków, zarząd główny T. N. S. W. zaprosił profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego: dr. Kumanieckiego i dr. Zolla. Panowie Kumaniecki i Zoll opracowali szkic ustawy, która będzie następnie przedmiotem obrad komisyi, poczem po uzyskaniu aprobaty nauczycielstwa, będzie przedstawiona czynnikom rządowym i ustawodawczym.

Rozbudowa naszej sieci telefonicznej.

Dowiadujemy się, że we wrześniu b. r. ukończona zostanie budowa linii telefonicznej Warszawa—Bydgoszcz. Pozatem w roku bieżącym projektowane jest wybudo[illegible] połączenia telefonicznego między Warszawą a Wilnem, chociaż strona finansowa tego przedsięwzięcia nastręcza bardzo wiele trudności, gdyż wyznaczone kredyty okazały się zbyt szczupłe.

Skład narodowościowy Czechosłowacyi

Berno. (PAT. WBK.) W „Lidowych Novinach" prezydent urzędu statystycznego dr. Weyrer ogłosił wyniki spisu ludności w Czechosłowacyi wedle narodowości, a to wedle stanu z dnia 15 lutego 1921. Sprawozdanie to stwierdza, że w Czechosłowacyi znajduje się 3,122,390 Niemców, 8.759.186 Czechosłowaków, 745.935 Węgrów, **75.656 Polaków**, 459.346 Rosyan, 180.332 żydów, i 23.235 osób innych narodowości.

—o—

AL. DUMAS (ojciec).

1001 OPOWIEŚCI O DUCHACH.

PRZEŁOŻYŁ St. KULINSKI. 22

—o—

— Dobrze. Lekarz, który towarzyszył Walter Scottowi w podróży po Francyi, zwał się Sympson; był to jeden z najwybitniejszych członków medycznego fakultetu edynburskiego, wskutek czego żył w stosunkach z najznakomitszemi osobistościami tego miasta.

Między nimi był pewien sędzia kryminalny, którego mi nie chciał nazwać po imieniu. Nazwisko to było jedynym szczegółem, który zataił przedemną w opowiedzianej historyi.

Sędzia ów, zaliczający się do stałych pacyentów naszego doktora, nagle bez widocznej przyczyny postradał wzrok i popadł w ciężką melancholię. Rodzina na różne sposoby radziła się doktora, ten ze swej strony wypytywał pacyenta, nie mógł jednak z niego nic wydobyć, prócz niejasnych, zagadkowych odpowiedzi, te zaś bardziej jeszcze podniecały ciekawość lekarza, wskazując na jakąś tajemnicę, której chory nie chciał wyjawić.

Wreszcie jednak doktor Sympson tak przycisnął przyjaciela do muru, że ten wyznał mu ze smutnym uśmiechem:

— A więc tak, jestem chory, a choroba ta, kochany doktorze, jest tem bardziej nieuleczalna, że istnieje tylko w mej wyobraźni.

— Jakto — w wyobraźni?

— Tak, popadam w obłęd!

— W obłęd? — i dlaczego? proszę cię! Twe spojrzenie jest czyste, głos spokojny, (tu ujął go za rękę) — puls wyśmienity.

— To właśnie, mój drogi, jest przykrą stroną stanu, w jakim się znajduję, że mogę go widzieć i oceniać.

— Na czem polega ów obłęd?

— Zamknij drzwi doktorze, by nam nie przeszkodzono, — opowiem ci całą historyę.

Doktor uczynił, co mu polecono i usiadł koło przyjaciela.

— Przypominasz sobie, — zaczął sędzia, — ostatni proces kryminalny, w którym wydałem wyrok?

— Tak, proces szkockiego bandyty, którego skazałeś na szubienicę i którego też powieszono.

— Istotnie. Słuchaj więc: w chwili, gdym wygłaszał wyrok, z oczu bandyty błysnęły płomienie i grożąc, pokazał mi pięść. Nie zważałem na to; tego rodzaju groźby ze strony skazanych zdarzają się często. Na drugi dzień po egzekucyi, przyszedł do mnie kat, prosząc pokornie o darowanie tych odwiedzin i oświadczył, że sumienie nakazuje mu zawiadomić mię o pewnej okoliczności: oto bandyta konając, zionął na mnie strasznem przekleństwem i zapowiedział, że na drugi dzień o szóstej, tj. o tej godzinie, w której został powieszony, usłyszę coś o nim.

Spodziewając się napadu ze strony wspólników zbrodniarza, zemsty z orężem w ręku, za nadejściem godziny szóstej zamknąłem się w swoim pokoju i położyłem parę pistoletów koło siebie.

Szósta wybiła na ściennym zegarze; ostrzeżenie kata dawało mi cały dzień do myślenia. Lecz ostatnie uderzenie zegara przebrzmiało, a nie słychać było nic, prócz jakiegoś mruczenia, którego przyczyny nie mogłem docieć. Obróciwszy się, spostrzegłem wielkiego czarnego kota. W jaki sposób zwierzę to dostało się do pokoju? trudno powiedzieć; drzwi i okna były pozamykane. Widocznie musiało wejść za dnia i nie mogło się wydostać.

Nie jadłem jeszcze nic; zadzwoniłem więc na służącego; ponieważ zamknąłem się szczelnie, musiałem przeto wstać i otworzyć drzwi. Powiedziałem mu o czarnym kocie, lecz napróżno szukaliśmy obaj po całym pokoju; kot zniknął.

Nie zwracałem już więcej uwagi na tę okoliczność; upłynął wieczór, noc przeszła bez wypadku, jak również i dzień następny. Jednak z uderzeniem godziny szóstej usłyszałem za sobą znowu pomruk i ujrzałem tego samego kota.

Tym razem kot skoczył mi na kolana.

Nie czułem żadnej odrazy do kotów, lecz ta poufałość zrobiła na mnie nieprzyjemne wrażenie. Spędziłem go z kolan. Zaledwie jednak znalazł się na ziemi, skoczył na mnie powtórnie. Strąciłem go znowu, lecz również bezskutecznie. Wreszcie wstałem i począłem chodzić po pokoju tam i nazad; kot szedł za mną krok w krok. Zniecierpliwiony tem natręctwem zadzwoniłem; wszedł mój służący. Teraz kot uciekł pod łóżko i szukaliśmy go napróżno: zniknął bez śladu.

Wieczorem wyszedłem na miasto, odwiedziłem kilku przyjaciół, poczem powróciłem do domu i otwarłem bramę własnym kluczem.

Nie mając światła, wstępowałem ostrożnie na schody, by się nie potknąć. Wchodząc na ostatnie stopnie, usłyszałem służącego, rozmawiającego z pokojówką mej żony.

Ponieważ wymówiono moje nazwisko, nadstawiłem uszu i usłyszałem, że opowiadał jej owo zdarzenie z wczoraj i dzisiaj i zakończył temi słowy:

— Mój pan musi mieć bzika, bo w pokoju nie było żadnego czarnego kota, jestem pewien tego!

(Ciąg dalszy nastąpi).

—oOo—

Wygładzanie centrów przemysłowych.

ORGIE I ZUCHWAŁOŚĆ PASKARZY ŚWIŃSKICH. — DZIENNIE PO KILKANAŚCIE WAGONÓW WYJEŻDŻA PRZEZ SZCZAKOWĄ. — ZAMIAST ZARZĄDZENIA KONFISKATY, ZJEŻDŻAJĄ WETERYNARZE. — GROŹNA POSTAWA ROBOTNIKÓW I KOLEJARZY. — POSŁOWIE SOCYALISTYCZNI NIECZULI NA ROBOTNICZĄ NIEDOLĘ.

Szczakowa, 20 sierpnia.

Wskutek zatrważających wieści nadchodzących ze wszystkich miast Małopolski oraz centrów przemysłowych o zupełnym braku tłuszczów i wędlin z powodu masowego wywozu świń za granicę państwa, celem zapoznania się na miejscu z sytuacyą wywozową, wysłaliśmy do Szczakowej naszego współpracownika, skąd otrzymujemy następujące relacye:

Przez Szczakowę przejeżdża od dłuższego czasu po kilkanaście wagonów świń dziennie do Mysłowic, jako stacyi, gdzie urzęduje „komisya rozdzielcza" transportów żywnościowych, wysyłanych z Małopolski na Górny Śląsk. Pewna część transportów pochodzących ze wschodniej Małopolski posiada pozwolenie na wywóz, **pochodzące z Małopolski zachodniej, z reguły pozwoleń nie mają.** Firmy wysyłające takie transporty uprawiają tak zwany szmugiel towarowy. Wiele wagonów idących ze wschodu nadaje się do różnych miast Małopolski zachodniej, a stamtąd na życzenie nadawców kierowane do Mysłowic, oczywiście nie stosownie do przepisów, pod adresem komisyi rozdzielczej w Mysłowicach, lecz do osób prywatnych. To samo dzieje się z wagonami świń, które pochodzą z Województwa krakowskiego. Mysłowieccy spekulanci żywnościowi wywożą świnie te **drogą kołową przez Bytom, do Niemiec.**

Całe krakowskie Zagłębie węglowe cierpi od dłuższego czasu na brak tłuszczów i wędlin. — Konsumy górnicze i fabryczne, jak również miejscowe masarnie, świecą pustkami. Powodem tego ów masowy wywóz bydła i świń za granicę.

Dnia 17 sierpnia w drodze na zachód, zajechało do stacyi w Szczakowej 20 wagonów świń. Przeważna część ładunku bez zezwoleń wywozowych. Właścicielami świń byli: Ludwik **Rogoda**, Bolesław Rogoda, Antoni **Grabski**, Józef **Mrożek** i Bernard **Weissberg**, wszyscy z **Krakowa**. — Nadto przyszedł wagon owiec nadany w Brodach do stacyi kol. Brzesko przez Weissberga tam niewyładowany, lecz wysłany do Mysłowic pod własnym adresem. Wskutek wzmagającego się niezadowolenia i groźnej postawy robotników i funkcyonaryuszy kolejowych, 12 wagonów zatrzymał na stacyi komendant posterunku p. Jurczyk, zawiadamiając o tem Województwo krak. Po długiem oczekiwaniu na zarządzenie władz zjechali na miejsce dwaj weterynarze, t. j. inspektor weterynaryi p. Pilch z Krakowa i st. weterynarz p. Kozłowski z Chrzanowa. W mieście powstała z tego powodu ogromna senzacya, gdyż wygląd świń nie wskazywał, aby one potrzebowały konsylium lekarskiego. Rezultat długich badań i narad był taki, że lokomotywa gwizdnęła i pociąg z całym transportem ruszył — **na zachód!**

Czyż można się dziwić, że **policyi tylko z trudem udało się zapobiedz ekscesom rozgoryczonej ludności robotniczej?** A jednak są to dopiero początki skutków przyjaźni socyalistyczno-paskopiastowej, którąby dopiero wtedy poczuli robotnicy, rzemieślnicy, bezrolni i urzędnicy, gdyby te partye miały nadal ster władzy i rządów w Polsce zatrzymać w swych łapach. **Rafa.**

Epidemiczne zapalenie płuc bydła.

Wskutek importu bydła z Pomorza do tutejszych okolic wybuchło w tutejszym powiecie, a mianowicie we wsi Zawadzie epidemiczne zapalenie płuc bydła rogatego, które w kilku wypadkach skonstatował powiatowy weterynarz, skutkiem czego jarmarki na bydło rogate zostały zamknięte. Wedle przypuszczeń fachowców, prawdopodobnie kilka sztuk bydła zarażonego z Niemiec zostało do Polski importowane, co w skutkach może wywołać wielką katastrofę. Zwraca się uwagę dotyczącym władzom i hodowcom, aby zwrócili szczególniejszą uwagę na importowane bydło z Pomorza i Niemiec.

O urlopy rolne dla żołnierzy.

Dziwna obojętność władz wojskowych zapanowała zwłaszcza w zachodniej Małopolsce (Nowy Targ). Na liczne prośby o reklamacye i urlopy rolne, nawet telegramy z zapłaconą odpowiedzią, nie dają te władze żadnej odpowiedzi, a przecież tyle tu słuszności, zwłaszcza w tym roku na zbiory z powodu słoty każda ręka choć na parę dni byłaby nieoceniona. Toż prócz licznych i wielkich kosztów na powołania (stempel 200 mk., papier, pisanie, potwierdzenia, poczta) wielką stratę ponosi **ludność i kraj** przez niszczenie się plonów na czas za pogody nie zebranych, gnijących na deszczu, nie naprawionych dachów, narzędzi rolniczych i t. d. Aż litość bierze i strach ogarnia na widok licznych wypadków, gdzie sama 60-letnia wdowa mozoli się bez żadnej pomocy około zbiorów z kilkunastomorgowego gospodarstwa, płacze i narzeka od paru miesięcy i czeka na załatwienie reklamacyi syna **jedynaka**, któremu przecież to prawo przysługuje — niestety naprożno — gospodarstwo, dawny dorobek rodziny niszczeje, Polski dobro się marnuje. Tam znów troje przeszło 60 latków, wszyscy chorzy prócz starości, biedna wdowa już drugi rok chodzi za reklamacyą bezskutecznie, gruntu dużo, górzysty, nie zbiorą, czeka ich głód, nędza. Państwo musi przyjść z pomocą, skarb traci przez niewykonanie ustawy i nie danie ulgi na czasie. A dalej: ojciec liczy 70 lat z górą, matka 65, w domu pozostała jedyna córka lat 21 czy 22, gruntu około 30 morgów, koń, bydło, targa siły młoda dziewczyna, bo prócz gospodarstwa musi opiekować rodziców niedołężnych, a tymczasem braciszek musi dąć na jakimś instrumencie przy orkiestrze wojskowej, a łzy mu się cisną do oczu, widać ból i troskę z jego licznych listów i próśb, by rodzice chodzili jeszcze za jego reklamacyą i urlopem.

Czyż nasi posłowie ludowi nie mieliby tu wdzięcznego pola do zainteresowania się temi sprawami? Czyżby na czas zbiorów nie można zwolnić synów rolników od służby, a pociągnąć różnych miejskich obijboków i tak najczęściej strajkujących.

Czekamy na odpowiedź i czyny!!

Litewskie pieniądze.

Sejm kowieński przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o litewskiej jednostce pieniężnej. Ustawa składa się z 5 paragrafów. § 1. **System monetarny Republiki Litewskiej opiera się na złocie.** Za jednostkę pieniężną uważać należy **Litas**. Litas dzieli się **na 100 centów.** Przedstawia on wartość 0,1510462 grama czystego złota. § 3. Znajdujące się w obiegu w granicach Litwy znaki płatnicze: ostmarki, ostruble, jako też kursujące na Litwie marki państwa niemieckiego wymieniane będą według kursu, ustanowionego przez ministra skarbu i przemysłu co tydzień lub częściej, na Litasy litewskie, **w przeciągu trzech miesięcy** od dnia wprowadzenia jednostki pieniężnej. § 4. Po wprowadzeniu litewskiej jednostki pieniężnej „Litasa", wszystkie akty, dokumenty oraz różnego rodzaju umowy, wypłaty jako też rozrachunki przeprowadzane będą w Litasach. — W sprawie uregulowania kursu dziennego innych jednostek pieniężnych minister przemysłu i handlu wyda odnośne istrukcye.

Szczęśliwa republika podbiegunowa.

Misyonarz, który powrócił z północnych krańców Alaski opisuje w jednym z pism nowojorskich obyczaje szczepów eskimoskich. O trzysta mil angielskich za biegunem znajduje się osada, złożona z tysiąca ludzi. Od kilku lat tworzy ona pewnego rodzaju republikę, którą rządzi Rada Stanu, złożona obecnie **z 5 ludzi**, **wybieranych na podstawie powszechnego prawa głosowania.** Kobiety głosują również. **Wybory odbywają się** w dniu Bożego Narodzenia, a **kto uzyska największą ilość głosów zostaje naczelnikiem rządu.** Dzień Bożego Narodzenia **dlatego przeznaczony** został na wybory, **że w dniu tym wszyscy** Eskimosi pracujący na **morzu wracają do domu** na święta. Rada Stanu **jest jednocześnie ustawodawczą i wykonawczą władzą, administruje** i sądzi.

Trzy lata przed ogłoszeniem **prohibicyi w Stanach** Zjednoczonych republika **dalekiej Północy** przeprowadziła ustawę antialkoholową. Wskutek tego przestępczość jest minimalna; za kradzież karze się robotami przymusowemi, które polegają na prowadzeniu sani z psami i pilnowaniu psów w czasie dłuższej podróży. Za kradzież tytoniu złodziej musi czyścić psy poszkodowanego.

Specyalne kary nakłada się za bajczarstwo i kłamstwo. Bajczarze i ci, którzy źle mówią o drugich, otrzymują publiczną naganę od naczelnika rządu wobec zgromadzonego ludu Kłamcy muszą za karę nosić wodę dla gminy, albo też przez jeden dzień pomagać w gospodarstwie starym ludziom.

W tem małem państewku panuje spokój i zgoda.

„Zdrajca z Portu Artura".

Od kilku lat mieszkał w Szwajcaryi Rosyanin, Igor Tiliński. Żył spokojnie i wygodnie, dzięki naiwności Szwajcarów. Przedstawiał on mianowicie bankom w Zurychu, w Bernie i w innych miastach dokument, napisany w języku japońskim, opiewający na **348 milionów franków. Sumę tę winien był Tilińskiemu rząd japoński za zdradę, dzięki której nastąpiło zdobycie Portu Artura.** Tak przynajmniej opiewał dokument.

Sprawa wydała się jednak po pewnym czasie podejrzaną „Zdrajcę" zatrzymano i równocześnie zasięgnięto informacyi u japońskich posterunków dyplomatycznych. Eksperci uważają **dokument** japoński **za podrobiony,** ze strony japońskiej zaś zapewniają, że popełniono tu tylko **zręczne oszustwo.** Sumy, pobrane przez Tilińskiego, dochodzą do **20 milionów.**

Sprawa znajdzie się przed trybunałem w Bernie szwajcarskiem.

Skrytobójcze morderstwo.

W dniu 20 b. m. znaleziono koło Oświęcimia **zwłoki** mężczyzny, zamordowanego w sposób skrytobójczy. Po stwierdzeniu tożsamości osoby okazało się, że zamordowany jest robotnikiem, liczy 29 lat, i nazywa się **Józef Wojtarczyk.** Podejrzani o powyższą zbrodnię są robotnicy **z kopalni w Szopienicach na Górnym Śląsku.** Energiczne śledztwo policyi dobiega już do końca i jest nadzieja, że sprawcy zostaną ujęci w najbliższym czasie.

Rozruchy głodowe we Wiedniu.

Napady bezrobotnych na kawiarnie i restauracye. — Wielka ilość rannych. Barykady w kawiarniach.

(—) Krytyczne położenie Austryi, w której bochenek chleba kosztuje już około 5000 koron, dało powód do nowych **rozruchów na tle bezrobocia i drożyzny.**

Onegdaj ruszył pod parlament około **4-tysięczny pochód bezrobotnych**, aby przedstawić ministerstwu swe żądania. Kiedy część demonstrantów chciała dostać się na rynek, zepchnięta przez silny kordon policyi, rzuciła się **na restauracyę Deierla** na rogu Babenbergerstrasse. Wśród gości restauracyjnych, między którymi było **wielu Francuzów i Anglików**, powstał **szalony popłoch**, — wszystko rzuciło się do ucieczki, część zaś demonstrantów z okrzykami: „**Precz z paskami!**", rzuciła się do wnętrza, które częściowo **zdemolowano.** Kiedy pochód zbliżył się do „Operaringu" w kawiarniach „**Opera**", „**Kaisergarten**" **i u Sachera** rzucili się goście również do ucieczki. Lokale w jednej chwili zamknięto, a **okna i drzwi zabarykadowano deskami.** Koło Opery przyszło do bójki z policyą, w czasie której **zostało wielu demonstrantów rannych.** Ostatecznie policya nie dopuściła do przerwania kordonu i **demonstranci cofnęli się.** Kawiarnie i restauracye wiedeńskie są teraz stale już o godzinie ... do 10-ej wieczorem **zamykane i silnie deskami zabarykadowane.**

Oszustwa rzekomego lotnika

Od pewnego czasu operował w Warszawie jakiś tajemniczy osobnik, który zgłaszał się do rodzin oficerów zawsze w takiej chwili, gdy głowy rodziny nie było w domu, a po przedstawieniu się za znajomego nieobecnego oficera wchodził w dłuższe rozmowy. W czasie rozmowy wyjaśniał zwykle, że przybył sprzedać z kooperatywy lotniczej, gdzie rzekomo miał wielkie stosunki bardzo tanio najrozmaitsze towary. Wielu dało się podejść i wręczało pieniądze celem opłaty w kasie kooperatywy wojskowej. Oszust wchodził do instytucyi, wyniósł nawet kwit kasowy, jak się później okazywało fałszywy i polecał zgłaszać się po towary następnego dnia, poczem się ulatniał.

Policya goniła za nim, gdyż wiele zgłoszono oszustw, na ślad jego jednak trafić było bardzo trudno, występował bowiem zawsze pod innem nazwiskiem.

Został jednak w końcu zdemaskowany przez Maryę Czernihowską, zamieszkałą w budynkach dworca głównego, którą oszust zaczepił na ulicy i przedstawił się za dawnego jej znajomego, znajomość ta miała datować się jeszcze z tych czasów, gdy Cz. była opiekunką nad jeńcami w Dęblinie, gdzie rzekomo także miał przebywać i ów oszust. Czernihowska nie przypominała sobie go zupełnie, opowiedział jednak takie szczegóły z jej działalności, iż uwierzyła, dała się podejść i wręczyła mu 52.000 mk. na wykupienie jakichś towarów z kooperatywy wojskowej ogólnej wartości 300.000 mk. Całość miała kosztować tylko 92.000 mk. Następnego dnia po otrzymaniu pieniędzy, miał nieznajomy towar Cz. dostarczyć, nie zjawił się jednak. Trzeciego dnia przyszedł po resztę sumy 40.000 mk., ale Czernihowska przy pomocy policyanta sprowadziła go do komisaryatu, gdzie stwierdzono, że jest on właśnie oszustem od pewnego czasu poszukiwanym za liczne w ten sposób dokonane oszustwa. Oszustem okazał się Stanisław Rysiak, ślusarz, pochodzący ze Lwowa, przedstawiający się za lotnika, nazywający siebie także Dębskim, Krysiakiem i Krzyszkowskim. Osadzono go w areszcie.

Robinson Crusoe XX wieku.

TAJEMNICA WYSPY.

(—) Wybrzeże Bretonii we Francyi obiegła przed kilkunastu dniami wieść, że na bezludnej, skalistej wysepce Sperck, naprzeciwko Morlaix, pojawili się jacyś tajemniczy ludzie. Twierdzono, że widziano z daleka rozbity namiot na wyspie, a około niego 3 mężczyzn i 2 kobiety.

Wkońcu zaciekawieni rybacy bretońscy postanowili zbadać tajemnicę i w kilka dni potem przybyli na swych łodziach na wyspę. Zaledwie jednak pierwszy z nich postawił stopę na skalistem wybrzeżu wysepki, z poza skał wysunął się człowiek, ubrany w strój amerykańskiego cowboya i z wymierzonym rewolwerem ku rybakom rozkazał im natychmiast opuścić wyspę. Wystraszeni rybacy odjechali czemprędzej, nie zbadawszy tajemnicy skalistej wysepki. Jednocześnie dano znać o tem admiralicyi francuskiej.

O tajemniczych gościach na wyspie krąży szereg pogłosek, z których najwięcej prawdopodobieństwa znajduje wieść, głosząca, że jest to jakieś przedsiębiorstwo filmowe, które czyni tam zdjęcia kinematograficzne do filmu „Robinson Crusoe".

Bilard na piasku.

NOWA ROZRYWKA EKSCENTRYCZNYCH AMERYKANÓW

W Ameryce wynaleziono nowy bilard. Widocznie znudziły się zamknięte sale klubów i kawiarni, przenieśli się tedy na wolne powietrze i znaturalizowali swą grę do tego stopnia, że za stół bilardowy służy im miękki piasek. Nowy sposób gry przyjął się szczególnie w letniskach nadmorskich, gdzie na wybrzeżu roi się od bilardzistów nowego typu.

Rozgrywają tam turnieje z udziałem mistrzów nowej i starej gry, przy licznych widzach z zadziwieniem oglądających konkursy.

Stół „bilardowy" urządza się tak, że wyrównywa się piasek i wykreśla na nim odpowiednie wymiary. Do gry używa się kul większych, niż w grze zwykłej.

Tak samo kije są cięższe i krótsze.

Gra się klęcząc lub leżąc, co naturalnie wymaga specyalnej techniki, tak, że dobry bilardzista na zielonem suknie niekoniecznie jest dobry na morskim piasku.

Do naszych Czytelników.

Z powodu nieotrzymania na czas wagonu pod przesyłkę papieru oraz z powodu bałaganu kolejowego, który urządził nas w ten sposób, że przesyłka papieru wysłana jako pospieszna, dnia 12 b. m. mimo upływu 12 dni z Myszkowa dotychczas nie nadeszła — jesteśmy zmuszeni objętość pisma zmniejszyć. Stratę jaką skutkiem tego ponoszą nasi Czytelnicy wynagrodzimy odpowiednio po nadejściu transportów papieru.

WYDAWNICTWO.

Chwila bieżąca.

Kraków, dnia 24. sierpnia 1922.

Związek ochrony lokatorów.

Z prezydyum Związku Ochrony Lokatorów otrzymujemy szczegóły dotyczące programu działalności:

I tak: Celem „Związku" jako stowarzyszenia objętego statutem, jest: ochrona członków przed wyzyskiem, pomoc prawna w sprawach członków z właścicielami domów, zakładanie kooperatyw mieszkaniowych, uświadomienie o prawach lokatorów w stosunku do odnajemców i podnajemców mieszkań, tudzież rozszerzenie swej w tym kierunku działalności ochrony na wszystkie miasta w kraju przez zakładanie Związków lokalnych jako filij.

Krakowska centrala „Związku ochrony lokatorów" urządzi niebawem ogólny wiec lokatorów, na którym omówiona będzie akcya przeciw zamachowi w Sejmie na ustawę o ochronie lokatorów i zbiorowy protest.

Sądzimy, że zagrożeni w spokojnem posiadaniu dachu nad głową wszyscy lokatorowie staną jak jeden mąż do wspólnej akcyi i niedopuszczą do zamierzonej ekspropiacyi mieszkaniowej, do orgii paskarskiej, jakaby się z pewnością rozpętała, gdyby projekt o zniesieniu głównych zasad ochrony lokatorów miał wejść w życie.

Prezydyum Związku mieści się przy ul. Batorego 6 — Syndykat Sienna 3.

Jak masarze trują ludność krakowską

Śmierdzącą słoninę z robakami sprzedaje się konsumentom.

Faktycznie, postępowanie szanownych panów masarzy jest grzechem wołającym o pomstę do nieba. Nie dość, że zamykają sklepy, aby wymusić zwyżkę cen, nie dość że drą skórę z konsumentów, obecnie panowie ci w uczynkach swoich posunęli się jeszcze dalej. Oto **piękny kwiatek wyhodowany** na żyznej glebie paskarskiej.

Do sklepu masarskiego **Ludwika Stożka** w Podgórzu, przy ulicy Lwowskiej 11, udało się p. Lembas kupić ćwierć kilograma słoniny, którą dostała za cenę 450 marek. Po odebraniu słoniny spostrzegła z przerażeniem, że **słonina jest pełna robactwa i że cuchnie w niemożliwy sposób.** Udała się więc do Miejskiego Urzędu Zdrowia, gdzie stwierdzono, że słonina jest niezdatną do użytku, a spożyta w jedzeniu **może zatruć organizm.** Podczas rewizyi w sklepie Stożka znaleziono jeszcze **70 kg tej samej słoniny,** przeznaczonej również na sprzedaż.

Stożek będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. Oby kara była wymierzoną sprawiedliwie, za szkodliwe „marynowanie" słoniny.

Nieporządki kolejowe w Krynicy.

Otrzymujemy następujące pismo:

W Krynicy panuje na stacyi w czasie odjazdu pociągu natłok niezmierny, a ponieważ dziewięć dziesiątych podróżnych należy do mniejszości narodowej, przeto jest tam jednocześnie zgiełk i harmider nie do opisania; niewiadomo dlaczego służba kolejowa nie puszcza podróżnych na peron aż dopiero na jakieś dziesięć minut przed odjeściem pociągu, pociąg zwykle wychodzi z opóźnieniem godzinnem; podróżni w ciasnej salce stłoczeni duszą się formalnie z powodu braku powietrza; zdaje się nam, że jest to bardzo nieodpowiednie zakończenie kuracyi i dla osób nerwowych, cierpiących na serce i osłabionych. Po wypuszczeniu publiczności na peron rozpoczyna się gonitwa dla zajęcia miejsc, co byłoby do uniknięcia, gdyby każdemu wolno było zająć miejsce wcześniej.

Wysyłanie bagażu odbywa się w sposób narażający publiczność na przykre następstwa. Wyekspedyowałem dnia 14 sierpnia bagaż z Krynicy do Krakowa, pragnąc tam dzień zabawić dla odpoczynku, przyczem przy przyjeździe do Krakowa na razie bagażu nie odebrałem. Gdym się na drugi dzień zgłosił na stacyę z kwitem Nr. 161 dla przeekspedyowania mego bagażu do Lublina jako stałego mego miejsca zamieszkania, oświadczono mi, że bagaż z Krynicy nie nadszedł, wobec czego stanęła przedemną niemiła perspektywa oczekiwania przez czas nieokreślony w Krakowie na nadejście bagażu z Krynicy. Po długich i męczących perypetyach bagaż odnaleziony został nad wieczorem w magazynie piwnicznym pod stacyą, okazało się, że nadszedł w czasie właściwym, lecz stacya Krynica nie uważała za właściwe wysłać do Krakowa dokumentu bagażowego i na tej zasadzie biuro bagażowe w Krakowie twierdziło, że bagaż nie nadszedł. Gdyby nie uczynność urzędnika bagażowego, który poszedł do piwnicy — bagaż mój leżałby czas nieokreślony w schowaniu i uchodziłby za zaginiony. Setki podróżnych mogą być narażone na podobne przykrości i olbrzymie straty materyalne, gdyż wobec szalonej drożyzny bagaże, zawierające bieliznę i garderobę podróżnych przedstawiają krociową, a często milionową wartość.

Jeżeli te niedokładności wynikają z powodu wyczerpania i przepracowania personalu służbowego (istotnie uważaliśmy, że urzędnik, przyjmujący bagaż w Krynicy był mocno zdenerwowany) należałoby, aby władze kolejowe na czas sezonu letniego, a zwłaszcza na lipiec, sierpień do połowy września, delegowały pomocniczych urzędników dla załatwiania manipulacyi biurowych.

W. M.

STAN POGODY. Prognoza na czwartek. Przeważnie pochmurno, chłodniej, miejscami deszcze, umiarkowane wiatry z południo-zachodu i zachodu.

AKADEMICKA ORGANIZACYA POMOCY KOLEŻEŃSKIEJ. W najbliższych tygodniach rozpoczyna się nowy rok akademicki. Do Krakowa jak i do innych środowisk akademickich, zjadą liczne rzesze młodzieży, pochodzącej w ogromnej większości ze sfer niezamożnych. Nasuwa się konieczność udzielenia tej młodzieży jak najwydatniejszej pomocy. Najlepiej uświadamia to sobie sama młodzież. Instytucye jej prowadzą wytężoną pracę i starają się rozwiązać wszystkie kwestye, odzieżową, mieszkaniową, aprowizacyjną, wydawniczą itp. Dlatego, aby bronić się w walce o byt codzienny przezwyciężyć trudności, młodzież utworzyła szeroko zakreśloną organizacyę. I tak centralną instytucyą ogólno-państwową akcyi samopomocowej młodzieży jest **Ogólno-polski Związek Bratnich Pomocy.** Na czele Związku stoi prezydyum z siedzibą w Warszawie. Poszczególne środowiska akademickie, gdzie istnieją większe skupienia młodzieży posiadają własne Centrale. Krakowska Centrala Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych jest reprezentacyą młodzieży akad. Krakowa w sprawach samopomocowych i gospodarczych. Od szeregu miesięcy prowadzona organizacyjna praca Centrali A. S. S. dobiega końca. Obecnie Centrala może już uruchomić wszystkie swe agendy. Jedna z najdonioślejszych, jakie prowadzi jest Sekcya Zdrowia Centrali. Pozatem Centrala ogni skuje w sobie wszelkie poczynania samopomocowe młodzieży.

Z TEATROW.

OSTATNIE CZTERY PRZEDSTAWIENIA OPERY W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. W czwartkowym „Trubadurze" wystąpią gościnnie p. I. Mann, p. Wolska-Sobańska i Z. Dolnicki. W piątkowem przedstawieniu „Zamarłych oczu" pożegna Kraków p. F. Platówna i p. Łowczyński. Od dnia 1 września rozpocznie się sezon operowo-operetkowy w nowo adoptowanym teatrze przy ulicy Rajskiej.

REPERTUARY TEATRALNE.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Trubadur".
Piątek: „Zamarłe oczy".

TEATR „BAGATELA":

Czwartek: Powtórzenie poniedziałkowej premiery, występy wesołej czwórki, pierwszy występ R. Gierasińskiego.

Z SALI SĄDOWEJ.

Bratobójca skazany na 20 lat ciężkiego więzienia.

Siekierą zamordował brata w śnie, drugiego ciężko poranił.

(—) Przed sądem w Linzu stanął onegdaj 32-letni syn wieśniaka z pod Linzu **Jan Steinkellner.** Steinkellner od długiego już czasu spierał się z młodszymi braćmi Józefem i Franciszkiem o **spadek po ojcu.** Wreszcie pewnego dnia zastawszy obu braci śpiących razem w łóżku, Jan **chwyciwszy za siekierę wymierzył w głowy braci dwa szybkie ciosy.**

Pod obuchem siekiery głowa Józefa pękła, a mózg wytrysnął obryzgując twarz mordercy. Drugi brat Franciszek został **bardzo ciężko ranny od ciosu, który mu rozbił czaszkę.**

Sąd w Linzu wydał na bratobójcę wyrok skazujący go na **30 lat ciężkiego więzienia,** na zażalenie jednak obrońcy odbyła się rozprawa, w której Sąd najwyższy **zniżył karę do 20 lat ciężkiego więzienia,** którą prawo austryackie ustanawia jako najwyższy wymiar poza dożywociem.

Z POLSKI.

CZYNNE PRAWO WYBORCZE. Na byłym terenie Litwy Środkowej czynne prawo wyborcze będzie przysługiwało jako obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej wszystkim tym osobom, które obywatelstwo to uzyskały na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 sierpnia br.

Magistrat krakowski zabiera się do walki z drożyzną!

Zniesienie urzędu walki z lichwą. — Nowy cennik masarzy. — Czy magistrat uchwali go?

Nowela do ustawy o walce z lichwą towarową zadała urzędom walki z lichwą cios śmiertelny. Z chwilą ogłoszenia noweli w dzienniku ustaw państwa, — a stanie się to przypuszczalnie **w przeciągu najbliższych paru dni, — zarówno krakowski urząd walki z lichwą, jak i komisya badania cen przestaną istnieć.** Równocześnie zatem zaprzestanie urząd przyjmowania doniesień i przeprowadzania dochodzeń. Sprawy o lichwę towarową przekazane zostaną **sądom,** sprawy zaś o przekraczania administracyjne **magistratowi.**

Faktem jest, że krakowscy kupcy mają w magistracie **silne oparcie** nawet pomiędzy ojcami miasta. Należy się więc obawiać, że — jak zawsze — tak i w tym wypadku **magistrat krakowski nie spełni swego zadania i zamiast być stróżem prawa, łatwo otworzy furtkę bezkarności dla swych przyjaciół.**

Krakowska komisya badania cen odbyła wczoraj ostatnie swe posiedzenie. Wobec powiedzianej likwidacyi komisya uchwaliła swych czynności zaprzestać i **wstrzymać się od ustalania cen wytycznych,** wyrażając równocześnie nadzieję, że magistrat rychło (!) i energicznie (!) sprawy te unormuje. Komisya, w której skład wchodzi 9 członków, — przyjęła powyższą uchwałę przeciw głosom przewodniczącego i 2 członków.

Krakowscy rzeźnicy i masarze przedłożyli wczoraj komisyi dla badania cen **nowy swój cennik do zatwierdzenia.** Komisya jednak wobec zaprzestania czynności, **cennika pod obrady nie wzięła.**

Proponowane ceny dosięgają **horendalnej wysokości.** Polędwica ma kosztować 900 marek za kilo, wieprzowina 1640 marek, słonina (bil) 2000 marek, smalec 2400 marek, szynka 2400 marek, kiełbasa polędwicowa 2460 marek, krajana 1760 marek i t. p. **Komisya byłaby tego cennika z całą pewnością nie zatwierdziła.**

Czy jednak nie zatwierdzi go magistrat? Czegóż się nie robi dla przyjaciół?

* * *

Jak się dowiadujemy, województwo odniosło się **(wreszcie!)** do magistratu **z propozycyą porozumienia się co do akcyi przeciwko drożyźnie.**

(Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Nr. 63, poz. 565). Wspomniane rozporządzenie mówi, że obywatelami polskimi, stają się wszystkie te osoby, które w dniu 24 marca 1922, na zasadzie przepisów, jakie na terenie b. Litwy Środkowej od dnia 15 stycznia 1921 roku w tej mierze obowiązywały, posiadały przynależność państwową do tego obszaru.

ZJAZD AKTORÓW ŻYDOWSKICH. Na zjeździe aktorów żargonowych, który odbył się w tych czasach w Warszawie, jeden z organizatorów oświadczył: „Artyści polscy oświadczyli gotowość popierania słusznych żądań artystów żydowskich u władz w celu umożebnienia rozwoju teatru żydowskiego". Uchwalono rezolucyę protestującą przeciw prześladowaniu (?) żargonu w szkole żydowskiej w ogóle i w teatrze żydowskim w szczególności.

TYTOŃ NA TARGACH WSCHODNICH. Ze Lwowa telefonują: Gener. dyr. monopolu tytoniowego zezwoliła zarządowi Targów wschodnich na detaliczną sprzedaż tytoniu w czasie Targów wschodnich. Na cel ten przeznaczono: **10 milionów sztuk papierosów**, 150.000 cygar, 950 kg. przedniego tytoniu i 240.000 paczek rozmaitych gatunków. Każdy zwiedzający Targi będzie mógł kupić 10 cygar lub 100 papierosów.

KAMIENICA WE LWOWIE ZNÓW SIĘ ZAWALIŁA. Ze Lwowa telefonują: Podczas usuwania rumowiska kamienicy przy ul. Krakowskiej, zawaliła się ściana delożowanej kamienicy, zasypując całą ulicę. Na szczęście tym razem ofiar nie było.

UCIECZKA DEFRAUDANTA - PORUCZNIKA. Ze Lwowa telefonują: Od 2 lat przebywający w areszcie śledczym por. Kolbuch, obwiniony o liczne nadużycia, tak sprytnie symulował waryata, iż nie można było ukończyć śledztwa i postawić go przed sądem. W ub. sobotę prosił Kolbuch o zaprowadzenie go do szpitala do ambulatoryum dentystycznego: w drodze jednak zbiegł. Jako podejrzanego o ułatwienie ucieczki Kolbuchowi aresztowano konwojenta plut. Boniego.

Z SZEROKIEGO SWIATA.

KURATOR SZKOLNICTWA POLSKIEGO NA ŁOTWIE. Łotewskie ministeryum oświaty wezwało stowarzyszenia polskie na Łotwie, aby nie później niż do 20 sierpnia złożyły propozycyę do **mianowania kuratora polskiego szkolnictwa na Łotwie.** Według zwyczajów tam panujących w zastosowaniu do mniejszości narodowych, kurator bywa zawsze desygnowany przez społeczeństwo. Wczoraj delegaci stowarzyszeń polskich zjechali się w liczbie 13-tu i niemal jednogłośnie wybrali na inspektora p. Kiełpsza z Rzeżycy. Nominacya p. Kiełpsza może wobec tego uchodzić za zapewnioną.

PODATKI NA LITWIE. „Unser Tog" w korespondencyi z Kowna zamieszcza kilka uwag o obciążeniu podatkowem w Kowieńszczyźnie. Podatki są ciągle podnoszone. W dużej części idą one na utrzymanie armii w pogotowiu bojowem. Zdarza się często, że wymiar podatku jest tak wielki, iż przekracza obrót obciążonego nim gospodarstwa. Niedawno zażądano od kupców wykazania wielkości kapitału obrotowego ich przedsiębiorstw. Niektóre organy podatkowe uznały jednak za małe i podniosły odnośne cyfry pięciokrotnie. Wyznaczono następnie podatek 10 razy przenoszący tak zwiększony kapitał obrotowy. Protesty podnoszone z tego powodu nie dały żadnych rezultatów.

FATALNA POMYŁKA PEPICZKÓW. „Ost Schlesische Post" pisze, że Czesi wystawili sobie piękne świadectwo gościnności. Mianowicie z okazyi święta czesko katolickich związków gimnastycznych w Bernie Morawskiem, które odbywało się od **dnia 6 do 15 bm.**, Czesi ze zbytniej gorliwości patryotycznej poturbowali delegacyę belgijską. Pomyłka wynikła stąd, że narodowe barwy belgijskie czarno-żółto-czerwone, wzięli Czesi za **barwy narodowe niemieckie** i z okrzykiem „precz z Niemcami" obili Belgijczyków. Obrażona delegacya belgijska chciała natychmiast wyjechać, dopiero po otrzymaniu należytej satysfakcyi, zdecydowała się pozostać aż do końca uroczystości.

BEZROBOCIE W CZECHOSŁOWACYI. Frysztacki „Robotnik Śląski" zamieszcza wiele mówiący artykuł: W hutach żelaznych we Frysztacie wypowiedziano w sobotę posady reszcie znajdujących się tam urzędników. W zakładach Skody w Pilźnie wydalono masę urzędników, w zakładach witkowickich wydalono od roku 1921 9.000 robotników. Z powodu zmniejszonej frekwencyi, śląskie koleje krajowe ograniczyły przed kilku dniami w dużym stopniu ilość kursujących tramwajów.

Odpowiedzi od Redakcyi.

L. H. PRZEMYŚL. Ma pan zupełną racyę, tylko budżet sowiecki przekroczył już dawno biliony i idzie w tryliony.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

ZIEMIOPŁODY.

Kraków. Pszenica stara 27000—28000, — nowa 19000, owies 20000, jęczmień 16500—17000 — browarowy 18000—18500, groch polny 2500, — Victorja 3500, mąka pszenna 45 proc. 46000, — żytnia 70 proc. 30000, siano krajowe 11000, — importowane 9000—9500, koniczyna 11000, słoma 4500. Tendencya dla zbóż zwyżkowa, popyt silny na pszenicę i żyto, owies słabszy, podaż słaba zwłaszcza pszenicy, dla siana naogół tendencya słabsza.

Poznań, 19.8. Żyto 16500—18500, jęczmień brow. 16500—17500, owies 21000—23000, mąka żytnia 27000— 28000, ospa żytnia 11000. Wobec znacznego popytu usposobienie stałe.

Wilno, 19.8. Ceny za pud: żyto 2950 —3050, jęczmień 2700—2800, owies 4500—4800, otręby 1550, mąka pytlowa 5250, — biała 4300, razowa 3300, — pszenna „00" 6000, siano 800—1100, ziemniaki 1000. Dowóz zwiększa się, tendencya zniżkowa.

Białystok, 19.8. Ceny za pud, fr. Białystok miejsce załadowania: Żyto 3600, pszenica 4700, jęczmień 4200, owies 4700, ziemniaki 1200, mąka I. gat. 8000, — II. gat. 7000.

Gdańsk, 19 8. Pszenica 1750, żyto 1250 jęczmień 1100. Tendencya bez zmian.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 23 sierpnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka banknoty		Czeki przekazy waluty		
	Kupno	sprzedaż	Kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St-Zjed	8500 —	8700·—	8600·—	8800 —	8800·—
„ kanad.	8500·—	8600 —	8500·—	8600·—	—·—
Franki franc.	670·—	690 —	680·—	700·—	695·—
„ belgijs.	650·—	670·—	650·—	670·—	—·—
„ szwajc.	1600 —	1700 —	1600 —	1700 —	—·—
Funty szterlin.	38.500	39.500	38.500	39.500	—·—
Marki niemiec.	6·—	7·—	6·—	7·—	6·80
Korony austr.	—·11	—·13	—10 —	—11·—	—10·50
„ czesko-sł.	280·—	300 —	290·—	308·—	305 —
„ węgiers.	5·50	6 50	5·50	6·50	—·—
„ duńskie	1900·—	2000 -	1900 —	2000·—	—·—
Lei rumuńskie	55·—	65 —	60·—	70 —	—·—
Liry włoskie	380·—	400·—	380·—	400 —	—·—
Floreny holen.	3000·—	3200·—	3000 —	3200·—	—·—

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Milionówka trans. 1585 1595. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 230 kupno 225. 5 proc. m. Warszawy sprzedaż 240 kupno 235. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 8625 8775 8675 sprzedaż 8695 kupno 8655, Dolary kanadyjskie trans. 8600 8620 8625 sprzedaż —, Franki belgijskie trans. 650 660 655 sprzedaż 657 kupno 653, Franki francuskie trans. 693, Marki niemieckie trans. 6·90 7·00 6·90 sprzedaż 6·85 kupno 6·25. Czeki: Berlin 6·70 6·85 6·65 trans. sprzedaż 6·85 kupno 6·25, Londyn trans. 38600 39500 39400 sprzedaż 39400 kupno 39200, Nowy Jork trans. 8650 8775 8690 sprzedaż 8710 kupno 8670, Nowy Jork drobne sprzedaż 8690 kupno 8650, Paryż trans. 267 i pół, 287 i pół, 280 sprzedaż 280 kupno —, Szwajcarya trans. 1710, 1692 i pół, sprzedaż 1695 kupno 1687, Wiedeń trans. 10·75, 10·50 sprzedaż 10·75 kupno 9·75.

Zurych (PAT) Berlin 0·41 i pół, Holandya 204·35, Nowy Jork 524 i pół, Londyn 2349. Paryż 41·60, Medyolan 23·62, Praga 17·50, Budapeszt 0·32 i pół, Zagrzeb 1·50, Sofia 2·12. Warszawa 0·06 i pół, Wiedeń 0·00 i trzy czwarte.

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada).

Obwieszczenie.

Ministerstwo Skarbu pozwoliło sprzedawać rektyfikowany spirytus w stanie nieroześcieńczonym do fabrykacyi likierów w każdej ilości każdemu likiernikowi, który wykaże się kartą koncesyjną na wyrób likierów. Wszelkie inne formalności i ograniczenia dotychczasowe odtąd już nie obowiązują.

Nadto orzekło Ministerstwo Skarbu, że sklepy z denaturowanym spirytusem mogą go sprzedawać w ilości do włącznie jednego litra na osobę do opalania, oświetlania i poruszania silników każdemu zgłaszającemu się odbiorcy bez wymaganego dotychczas pozwolenia władz i organów skarbowych.

Fabrykom, instytucyom rządowym tudzież prywatnym kooperatywom i zrzeszeniom zgłaszającym zapotrzebowanie denaturatu w ilości najmniej 10 litrów wolno rozlewniom wydawać go w jakichkolwiekbądź naczyniach czy to własnych czy dostarczonych przez odbiorcę.

4742 ZJEDNOCZONY PRZEMYSŁ SPIRYTUSOWY.

We Lwowie, dnia 16 sierpnia 1922.

Wydawca: Krzywy Antoni. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kuliński. Drukarnia Ludowa w Krakowie.